

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 5 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 „anków”, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na środę, 23-go maja 1934 r.

Masoneria chce się odegrać w Polsce

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami ciągłych kłesk MASONERJI w innych krajach. Masoneria — co nie wszyskim jest wiadomem — jest tworem żydów i przez żydów otumanionych płytkich umysłów. To też głównymi kierownikami łóż masonskich są żydzi lub przez nich otumanione jednostki — slugi żydostwa.

Żydzi, jak wiadomo, są wrogami wszelkiej państwowości, wrogami każdego państwa w którym mieszkają — dopóki go nie opanują. A opanowawszy takowe — niszcza je w końcu, doprowadzają je do upadku. Nie posiadając bowiem nigdy własnego państwa w właściwym tego wyrazu znaczeniu, nigdy nie byli zdolni w sobie wyhedować myśl państwową a więc i tradycji państwowej.

Podobnie i masoneria, jako óbra żydostwa, jest wrogiem każdego państwa. A opanowując takowe, doprowadza je do upadku.

Żydów i masonów cechuje też na równi śmiertelna nienawiść do religji, a szczególnie do Kościoła Chrystusowego i Jego slug.

Wiadomą też jest rzeczą, że masoneria także do upadku Polski w znacznej się przyczyniła mierze.

Jej też dziełem było, że w czasie wielkiej rewolucji francuskiej przeszło milion głów spadło pod toporem gilotyiny. Za sprawą masonerji wielkie rzesze najlepszych synów Francji, konały na gilotyinie a wśród nich liczne zastępy najbardziej przez masonerję znienawidzonych kapłanów Kościoła Katolickiego, z którego świątyni wtenczas wyrzucano wizerunki Boga — a na ołtarzach stawiano ładacznice uliczną, jako boginię — wolności — — —

Za wszystkie te bezceństwa, zrodzone z piekielnej nienawiści do religji, do Kościoła, — Francja potem w straszliwy sposób pokutowała — prosto znalazła się nad brzegiem przepaści — była bliska upadku.

A w czasach nowszych?

Trwająca przez kilkanaście lat obłędna polityka briandowska, która wydawała Francję na łup Niemiec, to była robota masonerji, która wtenczas szczególnie Niemcom się wysługiwała!

A wypadki ostatnich miesięcy, skandaliczna ohydna afera oszukańcza Stawisky'ego, która wstrząsnęła podstawami Rzeczypospolitej francuskiej — Potworne zbrodnie, mordy, itd. ze sprawą Stawisky'ego związane — to wszystko było dziełem masonerji, która opanowa-

ła Francję tak zupełnie, że bez jej woli i wiedzy nie dźać się nie mogło.

Stwierdzono to nawet na świeżo odbytem kongresie radykałów socjalnych, największej partji francuskiej. Utyskiwano na to, że członkowie stronnictwa — są najpierw masonami a potem dopiero członkami partji! Stwierdził to wybitny członek stronnictwa p. Pfeiffer.

Ale też straszne stosunki, jakie wytworzyła masoneria we Francji, otworzyły wreszcie Francuzom oczy. — Wzbudziły one żywiołowy poprostu gniew, oburzenie na masonerję i przyprawiły ją o bardzo dotkliwą klęskę.

Masoneria poniosła także i w innych krajach wielkie kłeski — naprzykład we Włoszech, Węgrzech i ostatnio w Niemczech. Znosi się na coś podobnego także w Hiszpanji, gdzie jeszcze nie bardzo dawno — za sprawą masonerji niszczone ołtarze, palono Kościoły i

krwawo prześladowano Kościół Katolicki i mordowano Jego slugi.

To też dlatego masoneria chciałaby się gdzieindziej odegrać — up. w Polsce.

Masoneria, jak wiadomo, od dawna bobruje w Polsce — Także sanna — to jeden z polskich odłamów masonerji. Ztąd też wielka jej przyjaźń dla żydów i jej nienawiść do religji i Kościoła katolickiego.

Sanacyjne organizacje, jak „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet”, nauczycielski związek „Ognisko”, „Legjon Młodych”, „Straż Przednia” i to twory lub narzędzia masonskie, czego członkowie tych organizacji najczęściej wcale nie wiedzą. Albowiem wyższe i najwyższe władze masonerji są zakonspirowane — tajne. Wreszcie masonską organizacją jest także „Polski Związek Myśli Wolnej”.

W ostatnich czasach masoneria polska zaczyna zwracać szczególną

uwagę na Ruch Ludowy — i tam chciałaby, o ile możności swe kulceze jaja składać.

Już przed paru miesiącami zwracaliśmy na te wysiłki masonerji uwagę. Stwierdziliśmy wtenczas też, że masoneria pozyskała wreszcie także — jednego całego — chłopca.

Ponieważ masoneria wobec kłesk gdzieindziej poniesionych — staje się w Polsce bardzo ruchliwą — przeto przestrzegamy Lud nasz przed sidłami masonów i ich slug. Są oni bardzo zręczni, nawet będą udawali obrońców Ludu, by tylko truciznę niewiarę i nienawiści do Chrystusa kropelkę po kropelce sączyć w duszę Ludu naszego.

Wiemy cprawda dobrze, że narazimy się na większą jeszcze nienawiść i prześladowanie bebeków, sanatorów i innych masonów, którzy czynią co mogą, aby nas zniszczyć. Lecz póki „Gazeta Grudziądzka” istnieć będzie, póty ten obowiązek nasz sepniąc będziemy. Nie możemy dopuścić do tego, by Lud polski stał się podnóżkiem masonerji — nie!

Dyktatura w Bułgarji

W nocy z piątku na sobotę dokonał się w Bułgarji przewrót. Król Bułgarji Borys rozwiązał mianowicie parlament bułgarski (Sobranje) i zamianował nowy rząd składający się przeważnie z wojskowych.

Natychmiast po utworzeniu nowego gabinetu bułgarskiego wojsko obsadziło wszystkie budynki publiczne. Ulicami miasta krążyły silne patrole wojska i policji. Nikt nie mógł wydostać się ze Sofji, ani też wjechać do miasta. Władze are-

szowały przeszło 100 osób ze świata politycznego.

Przewrót dokonany został w następujących okolicznościach:

O godzinie 2,30 zostało miasto obsadzone przez wojsko i policję. Na ważniejszych skrzyżowaniach ulic ustawiono silne posterunki. Przed gmachem sobranja i innymi budynkami publicznymi oraz przed poselstwami wystawiono silne stráže.

Na przeciąg 11 godzin zawieszono nad miastem stan wyjątkowy. Objęcie władzy przez nowy rząd odbyło się bez jakichkolwiek zajść. Nowy gabinet obradował w komendzie policji, gdzie opracowano kilka dekretów, które król następnie podpisał.

W krótkim komunikacie oficjalnym zaznaczono, że król powołał nowy gabinet po to, aby dać krajowi silny rząd, zdolny do rozwiązania trudnych i zawitych problemów politycznych i gospodarczych, wewnętrznych i zagranicznych, ponieważ żaden rząd parlamentarny nie mógł sprostać ciężkiemu zadaniu.

Rozwiązanie parlamentu

Dekretem króla została w sobotę Izba bułgarska (Sobranje) rozwiązana.

Król podpisał ponadto rozporządzenie, na podstawie którego ministerstwa robót publicznych i kolei zostały złączone w ministerstwo komunikacji, a ministerstwa handlu, przemysłu, pracy i rolnictwa — w ministerstwo gospodarstwa narodowego.

Sowiety protestują przeciwko mowie Hitlera

Przedstawiciel Sowieców w Berlinie Bezonow zgłosił w rządzie spraw zagranicznych Rzeszy protest przeciwko ostatniej mowie kanclerza Hitlera, wygłoszonej na kongresie pracy.

Nota sowiecka zaznacza, że wypowiedy kanclerza Hitlera o wewnętrznej sytuacji Sowieców stanowią mieszanie się do spraw wewnętrznych Sowieców, a uwagi zawarte

w mowie kanclerza o głodzie i przesileniu aprowizacyjnym w Sowieciech dają podstawę do mniemania, iż rząd Rzeszy nie tylko że toleruje, ale nawet solidaryzuje się z kampanją przeciwswowiecką, prowadzoną przez przeciwników politycznych ustroju sowieckiego. Narusza to układy zawarte pomiędzy obu państwami

Niemcy przygotowują się do wojny

Szwajcarski korespondent „Echo de Paris” donosi, że według otrzymanych w Szwajcarii wiadomości, w Niemczech w lasach dokonywane są obecnie pewne roboty mające na celu zapewnienie ochrony przed atakami powietrznymi.

Jednym z największych ośrodków konstrukcji samolotów jest Dessau.

Od szeregu miesięcy pracują dniami i nocą w okolicy tego ważnego ośrodka nad budową instalacji ochronnych.

Podobne prace dokonywane są nad Renem, w Palatynacie i w Schwarzwaldzie a przede wszystkim w okolicach wielkich fabryk chemicznych.

Stan wyjątkowy na Łotwie

W tych dniach rząd łotewski ogłosił stan wyjątkowy i zawiesił działalność stronnictw politycznych i parlamentu aż do przeprowadzenia reformy konstytucji. Rząd zmuszony był do wydania tego rodzaju zarządzeń, wobec informacji o przygotowaniach do zbrojnego zamachu stanu, wobec nieudolności parlamentu i wobec niemożności podjęcia zarządzeń niezbędnych dla zapobieżenia komplikacjom ekonomicznym. Z uwagi na stale wzrastające niezadowolenie szerokich mas, rząd widział w sytuacji groźbę zaburzeń wewnętrznych i uważał za swój obowiązek nie dopuścić wszelkimi będącymi w jego dyspozycji środkami do komplikacji wewnętrznych.

Ogłoszony na całym terytorjum Łotwy stan wyjątkowy, obowiązywać ma w ciągu 6 miesięcy. Obwieszczenie o wprowadzeniu stanu wyjątkowego podpisał premier Ulmanis i minister wojny gen. Balodis.

W mieście panuje spokój. Gmachy rządowe i dworce kolejowe obsadziło wojsko. Również na ulicach krążą wzmocnione patrole policyjne. Według wiadomości z prowincji, linje kolejowe i mosty są pilnie strzeżone. W Rydze na

mostach na Dźwinie ustawiono karabiny maszynowe i ochronę pełni 6 pułk piechoty.

Minister spraw wewnętrznych

wydał tymczasowy zakaz wszelkich wieców i demonstracji. Nad utrzymaniem porządku czuwają władze wojskowe.



Budynek parlamentu w Rydze. Parlament będzie obecnie nieczynny, jak to już wczoraj podawaliśmy. Budynek parlamentu został obsadzony przez wojsko. U góry: premier Ulmanis, który dokonał zamachu stanu.

Barthou wystąpi przeciwko zbrojeniom niemieckim

W Genewie odbywają się obrady Rady Ligi Narodów. W najbliższym czasie zanoszą się w Radzie Ligi na ostry konflikt, a to w związku z nadchodzącym terminem plebiscytu na terenie zagłębia Saary. Zagłębie to od czasów zakończenia wojny aż po dziś dzień znajduje się pod zarządem międzynarodowej komisji. Nadchodzący plebiscyt ma wykazać, dokąd ludność zagłębia chce przynależać: do Francji czy do Niemiec.

W czasie bież. sesji Rady Francja zażąda obsadzenia terytorjum Saary przez międzynarodowe oddziały policji, które zapewnią ludności swobodę głosowania.

W Paryżu podkreśla się, że Francja nie jest stroną bezpośrednio zaangażowaną w otwierających się dyskusjach i że jeśli problem Saary doprowadzi do konfliktu, to wybuchnie on przedewszystkiem między Niemcami i Ligą Narodów.

Niemniej dramatycznie przed-

stawia się sprawa rozbrojenia, która będzie już teraz w Genewie przedmiotem ważnych konferencji między mężami stanu.

Problem zbrojeń niemieckich, co do których istnieje zgodność między rządami francuskim a polskim, będzie jeszcze raz szczegó-

wo omawiany przez p. Barthou z min. Beckiem.

Min. Barthou przygotowuje na początek czerwca otwarte wystąpienie w Genewie przeciw zbrojeniom niemieckim, dokonanym z pogwałceniem traktatów i stanowiącym fatalną przeszkodę organizacji pokoju europejskiego. Mowa ta oznaczałaby zerwanie konferencji rozbrojeniowej, przyczem całą odpowiedzialność poniosłby rząd niemiecki.

Deszcze i burze gradowe nad Polską Śnieg w Tatrach

Po dłuższym okresie wielkich upałów, od kilku dni zapanowała w Polsce pogoda deszczowa, przyczem nad poszczególnymi województwami przeszły silne burze deszczowe i gradowe, które wyrządziły dość poważne szkody.

Burze takie przeszły nad Warszawą, powiatem warszawskim, grójeckim, wieluńskim, piotrkowskim oraz nad powiatami woj. lu-

belskiego. Nad powiatem grójeckim padał grad wielkości kurzego jaja. Burza ta zniszczyła w całym powiecie zasiewy.

W czasie ulewy, jaka przeszła nad Tatrami, padał śnieg, który szczyty gór pokrył białym całunem. Śnieżna szata utrzymała się jednak bardzo krótko, już bowiem w godzinach przedpołudniowych zniknęła pod wpływem promieni słońca.

Po przeszło miesięcznej posusze i upałach nad powiatem baranowski w woj. nowogrodzkiem przeszła huraganowa burza połączona z dużym gradem, ulewnym deszczem i piorunami. Burza poczyniła wielkie szkody na terenie powiatu, zwłaszcza w lasach i sadach, gdzie zostało powyrywanych bardzo wiele drzew z korzeniami, pola zaś zostały zbite gradem. Rozmiarów strat narazie nie można ustalić.

W przybliżeniu zniszczeniu uległo około 40 proc. zasiewów i lasu oraz znaczna liczba budynków mieszkalnych i gospodarczych, które huragan powalił i poroznosił. We wsi Ostrów huragan obalił dwie wieże cerkiewne. We wsi Kulikach grad zabił na pastwisku 20 owiec. Najbardziej dotknięta została gmina Dobromska. Huragan przeszedł pasem szerokości około 6 kilometrów.

Tragiczne zakończenie lotu do stratosfery

W niedzielę rano z lotniska w Bitterfeld w Saksonji wystartował balon niemiecki „Bartsch von Sigfeld” do lotu do stratosfery. Balon ten jest największym niemieckim balonem o pojemności 9.500 metrów sześć. Balon pilotował inż. Schrenk z obserwatorem meteorologiem Mazuchem.

Przez cały poniedziałek nie było żadnej wiadomości o locie balonu, dopiero we wtorek popołudniu nadeszły wiadomości, że balon „Bartsch von Sigfeld” odnalazł się w Rosji sowieckiej, tuż nad granicą łotewsko-sowiecką o 20 km od

miejsowości Sebesz, na wschód od Dynaburgu.

W gondoli znaleziono martwego pilota Wiktora Mazucha. Drugi pasażer balonu, inż. dr. Screnk, zaginął. Tajemniczy zgon pilota Mazucha wywołuje różne domysły.

Na miejsce wyjechała specjalna komisja niemiecka z Berlina, oraz wysłannik ambasady Rzeszy w Moskwie.

W gondoli pozatem znaleziono flagi hitlerowską i o barwach czarno-biało-czerwonych oraz trzy nieknięte butelki z tlenem.

Zdanie Mussoliniego o pokoju w Europie

Jedno z pism francuskich zamieszcza wywiad dziennikarza amerykańskiego Knickerbockera z premierem włoskim Mussolinim na temat możliwości wojny w Europie.

W pierwszej chwili Mussolini powiedział, że Europa niewątpliwie zazna pokoju jeszcze w ciągu długich lat. Po namyśle jednak wódz faszystów zauważył:

„Sądę, że uda nam się utrzymać pokój w Europie jeszcze przynajmniej przez dwa lata. Najwięcej przyczynił się do stabilizacji niemiecko-polski pakt nieagresji, zawarty na okres lat 10-ciu”.

Zapytywany o Austrię, Mussolini z całą energią wystąpił w obronie jej niepodległości i występując jako zdecydowany przeciwnik anshlusu (połączenia z Niemcami). „Niemcy — mówił Mussolini — nie mogą liczyć się z naszymi uczuciami w tym względzie. Znają one również stanowisko wszystkich wielkich mocarstw w tej sprawie. Uważamy Austrię za państwo niepodległe i chcemy, by takim zostało”.

Wyniki rozmów przedstawicieli roln. Polski i Niemiec

W czasach ostatnich między przedstawicielami rolnictwa polskiego i niemieckiego toczyły się rokowania, dotyczące możliwości podniesienia wzajemnego obrotu produktami rolnymi między temi dwoma państwami. Rokowania te zakończyły się pewnymi postanowieniami, które mają być przedłożone rządowi obu państw.

W szczególności udało się ustalić projekt w sprawie wywozu drzewa polskiego, masła i innych produktów rolnych.

Przedstawiciele rolnictwa polskiego oświadczyli natomiast, że gotowi są ze swej strony przyczynić się do tego, aby obok artykułów przemysłowych ułatwiony został przywóz do Polski kilku artykułów rolniczych. (?) Ciekawe jest co to za produkty rolnicze, bo przecież sami produktów rolnych produkujemy w kraju dużo na eksport.

Przedłożonymi projektami mają zająć się w najbliższej przyszłości rządy obydwu państw.

Prosięta za darmo

W jakiej sytuacji znajduje się obecnie rolnictwo, niechaj powie następujący fakt, który wydarzył się na targu w mieście Tucholi na Pomorzu.

Otóż pewien rolnik z powiatu przywiózł na targ 6 prosiąt, lecz wobec licznego dowozu brakło nabywców, którzyby choć za minimalną cenę chcieli ten towar nabyć.

Rolnik, oddaliwszy się na chwilę od swego wozu, zdziwił się niemało kiedy powróciwszy do wozu zauważył, iż ktoś dołożył mu jeszcze 2 prosięta.

Otóż jeden z rolników nie mogąc się ostatnimi prosiąt pozbyć, lecz nie chcąc zabierać ich zpowrotem, poprostu włożył je do obok stojącego wozu, jako towar dla niego bezwartościowy.

Proces przeciwko szajce hijen rujnujących wieś

W procesie przeciwko urzędnikom skarbowym z Żywca, oskarżonym o popełnienie wielkich nadużyć, toczącym się przed Sądem Okręgowym w Wadowicach, ujawniają się coraz to ciekawsze szczegóły, rzucające smutne światło na stosunki, panujące na terenie Krakowskiej Izby Skarbowej. — Z dotychczasowego przebiegu rozprawy wynika, że Kondziolka jest tylko jednym z licznych przedstawicieli systemu korupcyjnego, jaki panuje w Żywieckiem.

Władze skarbowe i samorządowe obliczają swe straty na około 600.000 zł, a według przypuszczalnych obliczeń znawców, płatnicy podatkowi ponieść mieli również straty w wysokości około 600.000 zł. Wynikałoby z tego, że Kondziolka i jego wspólnicy, zdefraudowali i ukradli 1.200.000 zł.

Tymczasem tak nie jest.

Kondziolka i jego wspólnicy majątków nie posiadają, a tak obrzymie kwoty przywłaszczyć sobie nie mogli. Kondziolce udało się przeprowadzić w kilku wypadkach dowód prawdy, że obliczenia strat, wyłącznie jego obciążające, nie są ścisłe. Coraz to nowe sumy odejmowane są z ogólnego rachunku, ciążącego na Kondziolce. Straty te przelewają się na konta osób innych, nie zasiadających obecnie na ławie oskarżonych.

Coraz więcej ustala się przekonanie, że głównymi winowajcami panującej w Żywieckiem korupcji, są organy nadzorcze w Krakowie. Pod adresem władz wojewódzkich i Izby Skarbowej w Krakowie podnoszone są ciężkie zarzuty.

Jednemu z oskarżonych, sekwestrowi Wojciechowi Suchoniowi, akt oskarżenia zarzuca, że samowolnie pobierał po raz drugi koszty egzekucyjne od płatników, oraz przywłaszczył sobie około 6.000 zł z ściągniętych przez niego podatków gruntowych i opłat drogowych. Na podstawie książeczek płatniczych ustalono, że szkody, wyrządzone przez Suchonia, wynoszą 7.071 zł i 99 gr.

Jest jeszcze cały zastęp płatników, którzy twierdzą, że również podwojn

placili koszty egzekucyjne, jednak nie mogą tego udowodnić, bo odebrano im książeczki płatnicze.

JAK SIĘ ODBYWAŁA ZBIÓRKA NA POMNIK MARSZAŁKA.

W roku 1929 Tow. Szkoły Ludowej w Żywcu zainicjowało zbiórkę na budowę pomnika marszałka Piłsudskiego. Jak wygląda całokształt zbiórki na ten pomnik, trudno się zorientować, bo akt oskarżenia nie obejmuje tej sprawy. Z zeznań oskarżonych Suchonia i Zuziaka wygląda to tak, że T. S. L., podobnie jak Tymczasowy Wydział Powiatowy w Żywcu i wójtowie gmin powiatu żywieckiego, zwrócili się do Kondziolki, by zbiórkę prze-

prowadził. Jak tam ta umowa „pro-wizyjna” wyglądała, to pozostaje na razie tajemnicą. Działy się jednak na tem polu różne nadużycia.

Oskarżony Suchoni przyznaje, że zbierał pieniądze na pomnik marszałka Piłsudskiego i zebrane kwoty oddawał Kondziolce.

NA POMNIK ŚCIĄGNIĘLIŚMY OD KAŻDEGO PŁATNIKA, NAWET NIE MÓWIĄC O TEM PŁATNIKOM — zeznaje Suchoni. KAŻDY PŁATNIK PŁACIŁ PO 50 GROSZY.

Pobrane składki nikomu Suchoni nie kwitował, chociaż miał odpowiednie bloczki. Suchoni twierdzi, że osk. Kondziolka wydał polecenie, by kwot,

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe...
Przeciw bólom reumatycznym
ASPIRINA

zebranych na pomnik marszałka Piłsudskiego, nie kwitowano.
Zarzuca się Suchoniowi, że zebrał na pomnik około 7.000 zł i kwotę tę sobie przywłaszczył. Oskarżony twierdzi, że zebrał tylko 3.000 zł, co obliczył według pozycji wykazów.

Katastrofa Kolejowa w Niemczech

Sześć osób zmarło — wielu ciężko rannych

Na stacji Pforzheim, w Niemczech, manewrujący parowóz wskutek źle nastawionej zwrotnicy wpadł na pociąg osobowy. Trzy wagony zostały rozerwane, dalszy uległ uszkodzeniu i wywrócił się.

Wśród zabitych, których liczba w międzyczasie wzrosła do 6, gdyż z pośród rannych zmarły dwie osoby w szpitalu, znajdują się dwie kobiety. Większa część ofiar, to mieszkańcy z okolicznych miast i podmiejskich dzielnic, którzy spieszyli do pracy.

Jedną z ofiar, niejaką 17-letnią dziewczynę, po godzinnych usiłowaniach wydobyto zupełnie rozerwaną na strzępy z pod manewrującego parowozu, który wpadł na pociąg.

Najechnanie nastąpiło z taką siłą, że wagony zostały formalnie rozerwane na strzępy, tworząc bezładną masę drzewa i żelastwa, z pod której wydobywały się rozdzierające jęki oraz rozpaczliwe wołanie o ratunek.

Chcesz przyczynić się do budowania Polski, przestań pić wódkę!!!

Dalsze nasze poradniki książkowe

Wobec tego, że w ostatnich czasach ukazało się bardzo wiele nowych ustaw i rozporządzeń, bardzo ważnych dla wsi, jak np. ustawa o ordynacji podatkowej, ustawa o ochronie nad hodowlą bydła i trzody chlewnej i inne, przeto postanow-

wiliśmy wydać jeszcze dalszy tomik naszego poradnika prawnego.

Materiały do tego poradnika, jak również i do poradnika lekarskiego, przygotowujemy. Który poradnik wpierym wydamy, tego nie wiemy.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 19-go maja 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenvca	17,50—18,50	16,50—17,00	19,50—19,75	15,00—15,50
Zyto	12,00—12,50	13,50—13,75	13,25—13,50	12,75—13,00
Jęczmień	13,25—13,75	14,50—15,50	12,75—13,00	12,75—13,25
Jęczmień brow.	15,50—16,00	15,25—16,25	15,00—13,25	13,75—14,25
Owies	12,00—13,75	12,50—13,00	13,25—13,50	12,25—12,75
Mąka pszen. 65%	27,00—31,00	21,75—23,75	28,00—29,00	21,00—22,50
Mąka żytnia 65%	20,00—21,00	19,25—20,25	22,50—23,00	19,00—20,00
Otreby pszenne	10,50—11,50	9,75—11,00	10,25—10,50	10,25—11,00
Otreby żytnie	9,00—9,50	10,00—10,50	9,75—10,00	10,35—11,00
Rzepak	46,00—49,00	46,50—47,50	34,00—35,00	43,00—48,00
Groch polny	20,00—22,00	16,50—17,50	20,00—22,00	15,00—17,00
Kuchy rzepak.	12,00—12,50	13,00—13,50	14,00—15,00	14,50—15,50
Kuchy lniane	17,50—18,00	18,75—19,25	20,00—20,50	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	2,75—3,25	2,80—3,00	—	3,75—4,25
Gryka	—	—	—	—
Proso	—	—	—	—
Słoma luźna	2,25—2,50	1,00—1,15	—	2,00—2,50
Słoma prasowana	—	1,40—1,70	—	—
Siano luźne	8,00—9,00	4,00—4,40	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	3,50—4,50	4,60—5,00	4,00—6,00	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35,02; Praga 23,75; Hamburg (żyto amerykańskie bez oia) 9,27
Wartość dolara: 5,26. — Wartość gramu złota: 5,92

BOLESŁAW ŚWIĄTEK. Salsoy

Powieść. (17)

Okazało się, że nadzieje Salskiego nie tylko nie były płonne, ale rzeczywistość przerosła nawet najśmielsze rachunki. Chłopi przywozili mleko w wielkich ilościach, szybko przyzwyczajając się do zyskownego dla nich przedsiębiorstwa. Jedni drugich namawiali, by przetwarzać surowiec na śmietanę i pieniądze. Przybywali piesi z daleka, codzien tłumnie i punktualnie, z zadowoleniem obliczając, jak dalece im się do opłaca. Jedni sprzedawali swe mleko od razu, dostając za nie co tydzień gotówkę, inni przepuściliwszy je przez maszynę, śmietanę zostawiali, zabierając serwatke, którą tuczyli trzody chlewne. Na asfaltowym boisku stały ogromne sznury baniek blaszanych, hermetycznie zamkniętych, podsuwanych przez właścicieli w miarę, jak się opróżniały najbliższe. Trzy wielkie centryfugi pracowały zawzięcie, war-

cząc nieustannie dotąd, aż się wyczerpało mleko. Puste bańki zabierali właściciele ze sobą, a zapelnione kupioną śmietaną zabierał kierownik mleczarni do innej hali. Tutaj zrobiwszy obliczenie ilości litrów zabranych, rozdzielał je na dwie części nierówne. Z tych jedna szła do masłarek, druga do serowni. W maszynach szybko śmietanę zamieniano na masło, które po urobieniu w zimnej wodzie pakowano do skrzyń, ważono i pieczętowano. Skrzynki te przenoszono do chłodni podziemnych, by w kolejce oczekiwały na rychły eksport. W serowniach śmietanę sztucznie zgęszczano, nakładano w odpowiednie aluminiowe formy, stawiano je na pulkach piwnic i tam dochodziły do swego właściwego stanu, zamieniały się w sery. Sery gotowe szły do skrzyń zważone, skrzynie pieczętowano i także składano jako towar, przeznaczony na eksport. Wyrabiano także sery z mleka słodkiego, zakwaszając je środkiem chemicznym. Takie sery pewnym barwikiem malowano po wierzchu na różowo lub wiśniowo i także starannie pakowano na wywóz.

Salski dość łatwo uzyskał miejsce zbytu swych produkcyj w wielkich miastach, początkowo do sklepów poszczególnych, co było dość utrudnione. Z czasem jednak, ulepsząc jakość wyrobów i zwiększając ich ilość, zapoznał z nimi wielkie sklepy nabiałowe, a w końcu, gdy na jakiejś wystawie otrzymał medal za swoje masło, coraz częściej przychodziły doń większe zamówienia poważnych firm eksportowych. W taki sposób mleczarnia jego bardzo szybko wzrastała i nabierała wielkiego rozmachu. Z natury trochę nieufny i bardzo ostrożny, początkowo patrząc na tak gwałtowne skoki swego dzieła, początkowo zląkł się o jego przyszłość. Miał bowiem przeświadczenie, że im szybciej coś wzrasta, tem szybciej dojrzeje i umiera. Zaczął tedy na nowo badać grunt, na którym ów twór pobudował, lecz wszystko świadczyło niezbicie za tem, że mleczarnia nie tylko nie upadnie prędko, ale dojdzie do większego jeszcze rozkwitu, w którym długo trwać będzie. Uspokoił się więc i oddawał jej wiele swych sił i zdolności, energją nagradzając braki i prze-

ciwności, z jakimi musiał tymczasowo walczyć. Lecz było lepiej z każdym dniem. Znakomicie prosperująca mleczarnia niezadługo okazała się złotodajnym źródłem, tembardziej, że w promieniu stu kilometrów nie miała konkurentki. Zyski z niej szły tak poważnie, że Salski w ciągu roku pokrył dług bankowy. Niezależnie od tego, jednocześnie prawie, wprowadził Salski inne inwestycje w swym majątku, na pokrycie wynikłych stąd kosztów, czerpiąc pieniądze z rybołówstwa, pszczelarstwa i za sprzedawane dość zresztą ogólnie zboże. Oto zaczął systematycznie, kolejno wyzywać się przestarzałych swych i zniszczonych już narzędzi gospodarskich, kupując na ich miejsce nowe, ulepszone, wypróbowanych firm i przedniej jakości. Robił to z całym rozmysłem i obliczeniem, o ile ten lub ów sprzęt był mu potrzebny. Nosił się długo z zamiarem nabycia lokomobili parowej, która dawała mu gwarancję szybkiego wymłócenia zboża. (Ciąg dalszy nastąpi).

Ks. biskup Łukomski

o nauczaniu religii i duszpasterstwie w szkołach

JE. ks. biskup łomżyński Stan. Łukomski wydał niezwykle aktualny dla obecnych stosunków w szkolnictwie List pasterski o nauce religii i duszpasterstwie szkolnym.

„Jednym z głównych zadań Kościoła Chrystusowego — pisze ks. biskup — jest nauczanie wiary. To zadanie spełnia Kościół w świątyniach oraz w szkołach dla pożytecznego nauczania przeznaczonych.

„Stolica św. zawierając w r. 1925 z Państwem polskim układ zwany Konkordatem, szczególniejszy nacisk położyła na nauczanie religii w szkołach, które ma się odbywać z upoważnienia Kościoła, bo nauczanie wiary nadprzyrodzonej przez Pana Jezusa jest powierzona Kościołowi. Poprzednio także Konstytucja nałożyła na państwo obowiązek wprowadzenia i utrzymania nauki religii w szkołach powszechnych i średnich.

„Zatem na podstawie Konstytucji i Konkordatu nauka religii w szkołach odbywać się powinna i to pod kierownictwem i nadzorem Kościoła a przez nauczycieli przez Kościół do nauczania upoważnionych.

„Niektóre władze szkolne przestały przestrzegać pewnych przepisów tych obowiązujących umów, wskutek czego powstało w dziedzinie nauczania i wychowania religijnego młodzieży szkolnej przykre i szkodliwe zamieszanie. Starania władzy kościelnej o utrzymanie nadal zgodnego traktowania tej doniosłej sprawy, jaką jest nauczanie religii w szkołach, nie odniosły pożądanego skutku. Owszem stan ten pogarsza się coraz więcej.

„W diecezji łomżyńskiej doszło już do tego, że kilkaset młodzieży w szkołach jest bez nauki religii i bez bezpośredniej opieki duszpasterskiej swojego ks. prefekta, ponieważ władze szkolne nie powołują do szkół księży, przezemnie wyznaczonych, stawiają żądania niezgodne z przepisami wykonawczymi do Konkordatu.

„Obok tej krzywdy szkoła jeszcze pod innym względem objawia swój nieprzyjazny stosunek do religijnego wychowania młodzieży. Oto od duchowieństwa i od rodziców otrzymałem w ostatnim czasie powiadomienie o zabronieniu naszym księżom prowadzenia na terenie szkolnym stowarzyszeń religijnych. Niektórzy nawet kierownicy szkół takie stowarzyszenia religijne rozwiązyli, nie bacząc na to, że sprawy religijne, a więc także stowarzyszenia religijne, podlegają władzy nie szkoły, lecz Kościoła.

„Władza świecka, któraby zabraniała zrzeszeniu się katolików, starszych czy dzieci, w stowarzyszenia religijne, stałaby się winną wkraczania w prawa Kościoła a w obecnych warunkach złamałaby Konkordat przez państwo ze Stolicą św. uroczyste zawarty.

„Szkoła może niepozwalać na odbywanie w lokalu szkolnym zebrań religijnych, lecz nie może zabraniać młodzieży w wieku szkolnym będącej, brania udziału w życiu religijnym w takiej formie, jaką Kościół uważa za stosowną i pożyteczną dla dobra dusz młodzieży. Dziecko bowiem należy przede wszystkim do Kościoła Chrystusowego i do rodziców, odpowiedzialnych głównie za religijne wychowanie młodego pokolenia.

„Zachęcam przeto młodzież szkolną, aby jak najliczniej zapisywała się do stowarzyszeń religijnych i nie zrażała się przeszkodami stawianymi jej przez szkołę. Proszę też rodziców, aby w tym duchu wpływali na swoje dzieci i na-

dal domagali się od władz szkolnych przywrócenia nauki religii. A duchowieństwu polecam otoczyć młodych swoich parafian tem serdeczniejszą i gorliwszą opieką duszpasterską, używając przytem środków duszpasterskich, zalecanych przez Kościół św. Młodzież zaś pozbawioną w szkole nauki religii, zachęcam do uczenia się prywatnie oraz do częstszego przystępowania do Sakramentów św. A Pan Jezus dopomoże jej do przetrwania tego doświadczenia, którego nie ze swej winy doznaje.

„Nadto wyjaśniam, iż księży nauczających religii w szkołach, co do ustroju szkolnego i pod względem wewnętrznego szkolnego porządku stosują się do przepisów szkolnych.

„Natomiast co do czynności kapłańskich i duszpasterskich, do których należą: nauczanie wiary w kościele czy w szkole, odprawianie nabożeństw, udzielanie Sakramentów św. i prowa-

dzenie stowarzyszeń religijnych, zależą oni od władzy kościelnej. Jeśli by kierownicy szkół na odbywanie czynności duszpasterskich, np. zebrań stowarzyszeń religijnych w lokalach szkolnych nie pozwalali lub uzależniali je od swojego nadzoru, księża będą je odbywali w innych odpowiednich lokalach parafjalnych.

„Wiecie, drodzy diecezjanie, że wizytując poszczególne parafie, zalecałem wam umiłowanie szkoły polskiej jako waszej pomocnicy w wychowywaniu waszych dzieci. Prosiłem was przy tej sposobności także o utrzymywanie dobrego stosunku z nauczycielstwem, pracującym w bardzo trudnych warunkach. Nauczycielstwu zaś wyrażałem podziękę za jego ofiarną pracę oświatową i umoralniającą. I teraz to samo powtarzam, przekonany głęboko o potrzebie współpracy Kościoła, domu rodzicielskiego i szkoły nad urabianiem młodego pokolenia. Jednak

nie mogę być obojętny na to, że religijny wpływ w szkole doznaje coraz większych trudności i że nasza katolicka młodzież w niektórych szkołach jest już pozbawiona nauki religii, prawem kościelnym i państwowym wyraźnie przepisanej.

„Pragnąłem, drodzy diecezjanie, uniknąć tej przykrej dla mnie odezwy, i dlatego zabiegałem kilkakrotnie u władz szkolnych o naprawę tego bolesnego stanu rzeczy. Ponieważ władze szkolne nie okazały dotąd skłonności do przywrócenia nauki religii i nieprzyjazna akcja przeciwko stowarzyszeniom religijnym młodzieży szkolnej nie ustaje, a nadto dochodzą mnie skargi jakoby młodzieży dotkniętej temi zarządzeniami szkoły nie wziął w obronę, byłem zniwolonny dać wam niniejsze wyjaśnienie i udzielić wskazówek odpowiedniego postępowania.“

(KAP.)

Katastrofa w kopalni belgijskiej

41 zabitych górników

W Paturages koło Mons wydarzyła się katastrofa w kopalni węgla. Na głębokości 805 metrów pod ziemią nastąpił wybuch gazów w korytarzu, w którym pracowało 46 górników. 5-ciu z pośród nich wydobyto ze strasznych oparzeniami. Reszta nie odpowiadała na sygnały ratujących. Dopiero w nocy stwierdzono, że 41 górników zostało zabitych na miejscu. Ciała zabitych są zwęglone.

w szybie wybuchł pożar, tak, że zaszła konieczność zamurowania całego szybu.

Na miejsce wypadku udał się król i członkowie rządu. Przed kopalnią stoi bez przerwy tłum krewnych zabitych górników, wśród którego dochodzi do przerażających scen rozpacz. Z pośród zabitych większość stanowią jedyni żywiciiele rodzin.

Dyrekcja kopalń belgijskich,

ności z tytułu sprzedaży, o którą to należność strony, prowadziły proces przez 2 lata.

W środę Biniakowie przybyli do Pelza, by w krótkiej drodze zażądać od niego pieniędzy. Zastawszy drzwi zamknięte usiłowali dostać się do mieszkania, w którym znajdował się Pelz.

Do usiłującego wejść oknem Jana Biniaka, który jest z zawodu robotnikiem rolnym, Pelz strzelił z fuzji, kładąc go trupem na miejscu.

Fakt ten nie odstraszył brata zastrzelonego, to też usiłował on również dostać się do mieszkania. Pelz drugim strzałem zastrzelił wchodzącego.

Skolei stary Biniak usiłował pomścić śmierć swoich synów i ruszył tą samą drogą, by potem rozmówić się z Pelzem. Pelz trzecim strzałem ranił śmiertelnie starca, skutkiem czego ten po kilku minutach wyzionął ducha.

Po dokonaniu potrójnego zabójstwa. Pelz udał się na posterunek P. P. w Orzeszkowie, gdzie zgłosił dokonanie zbrodni, tłumacząc się, że popełnił ją w obronie własnej.

Wiść o zastrzeleniu trzech Biniaków rozeszła się lotem błyskawicy po całej wsi, wywołując zrozumiałe oburzenie, to też na miejscu wypadku zgromadziła się cała ludność miejscowa.

Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska z Międzychodu, która dokonała wizji lokalnej tragicznego zajścia i prowadziła dalsze dochodzenia, mająca na celu wyświetlić istotny przebieg krwawego zatargu, zakończony śmiercią trzech osób.

MIASTO ZNISZCZONE PRZEZ OBERWANIA CHMURY

Zamieszkałe niemal wyłącznie przez żydów miasto Tyberjada nad jeziorem Galilejskim w Palestynie zostało zniszczone wskutek oberwania się chmury. Całe miasto leży w ruinach.

Oddział złożony z przeszło 500 żołnierzy oraz znaczna ilość policji, biora udział w akcji ratowniczej. Dotychczas z pod gruzów zawalonych domów wydobyto zwłoki 20 osób.

Liczba ofiar w ludziach przekroczy prawdopodobnie 100 osób.



Mimo, iż na kopalni zatrudnionych jest wielu Polaków, wśród zabitych i rannych nie ma ani jednego polskiego emigranta. Ciała zabitych wydobyto dziś w południe na powierzchnię. Wkrótce potem

która miała wprowadzić od 20 maja br. niższe płace, postanowiła odłożyć ją do dnia 3 czerwca.

Na zdjęciu drużyna ratownicza, która nadaremnie usiłowała nieść pomoc nieszczęśliwym.

Potworne zabójstwo trzech wierzycieli

Wieś Miłostowo koło Kwilcza w powiecie międzychodzkiem była w środę widownią niezwykle tragicznego potrójnego zabójstwa.

Zamieszkały w tej wsi 30-letni Władysław Pelz, nabywca 30-morgowego gospodarstwa, zastrzelił w

roku zajścia mistrza brukarskiego, który był poprzednio właścicielem tego gospodarstwa, oraz dwóch jego synów.

Biniakom, poprzednim właścicielem gospodarstwa, obecny właściciel Pelz nie wypłacił reszty należ-

Wiadomości bieżące

Wtorek, 22-go maja 1934 r.

Wtorek: Julji i Heleny Wsch. sl. 3.46; zach. sl. 7.35. Wsch. księż. 12.01 z. 0.50.
Środa: Dezyderjusza Wsch. sl. 3.45; zach. sl. 7.37. Wsch. księż. 13.13 z. 1.04.
Czwartek: Joanny Wsch. sl. 3.43; zach. 7.38. Wsch. księż. 14.27 z. 1.16

Przy zaparciu stołca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczuleniu, uczuciu strachu, ogólnym złem samopoczuciu i zmęczeniu, łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO“.

Województwa centralne.

POGOŃ ZA PRZEMYTNIKIEM SACHARYNY.

Funkcjonariusze kontroli skarbowej w Kaliszu stwierdzili wzrost w ostatnich czasach nielegalnej sprzedaży sacharyny. Wskutek poufnej wiadomości, że przemytem zajmuje się stale właściciel majątku Klonów w powiecie krotoszyńskim, i że pojechał on kołami zagranicę, wydelegowano wywiadców, którzy obstawili drogi, wiodące do Kalisza.

Niedaleko Goluchowa ukazała się bryczka, którą jechał właściciel Klonowa, Barankiewicz. Spozstrzegłszy wywiadców, Barankiewicz skręcił z szosy w boczną drogę, i począł uciekać przez pola. Wywiadzala się gonitwa i w rezultacie Barankiewicza zatrzymano.

W bryczce jego pod siedzeniem wywiadowcy wykryli skrytkę, a w niej ukryte 19 kg. przemyconej sacharyny. Barankiewicza aresztowano.

SOLTYS DEFRAUDANTEM.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Kaliszu zasiadł b. soltys wsi Pruszków pow. kaliskiego, Antoni Cieślak, który w czasie swojego urzędowania przywłaszczył sobie z pobranych od wieśniaków należności podatkowych 1.400 zł. Sąd skazał Cieślaka na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wymiaru kary na lat 5.

BANDYTA ZBIEGŁ PRZED OGŁOSZENIEM WYROKU.

Przed sądem okręgowym w Piotrkowie stawali dwaj bandyci Tatar i Zieliński, oskarżeni o dokonanie napadu bandyckiego na zagrodę Ignacego Zielińskiego we wsi Janów kolo Radomska.

Po zamknięciu przewodu sądowego, a przed ogłoszeniem wyroku, sąd udał się na naradę. Wówczas korzystając z okazji odejścia policji, Zieliński nie czekając na wyrok, zbiegł. Za uciekinierem rozesłano listy gończe.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Tatarę na trzy lata ciężkiego więzienia, Zielińskiego zaś na 2 lata. Oczywiście, iż za ucieczkę poniesie on osobną karę.

ZAMORDOWANIE DOZORCY DOMOWEGO.

We wsi Kuski pow. sierpeckiego, zamordowany został w nocy dozorca nocny, Jan Soldański. Jak zwykle Soldański wyszedł wieczorem na stróżowanie wsi i nie nie wskazywało na tragedję, jaka rozgrywała się w mrokach nocnych. O świcie znalezione zostały zwłoki dozorca, pokaleczone w

straszny sposób jakimś tępym narzędziem.

Czy był to projektowany napad bandycki, który z jakichś względów nie doszedł do skutku, czy też jakaś pojedyncza osoba napadła na Soldańskiego — narazie nie ustalono. Prowadzone jest w sprawie tego morderstwa energiczne dochodzenie.

Małopolska.

CHCAC ZAGARNAĆ MAJATEK, ZAMORDOWAŁ DWIE DZIEWCZYNKI.

W lesie w Kudynowcach powiatu zborowskiego znaleziono zwłoki dwóch małych dziewczynek, pomordowanych w bestjański sposób. Czaszki obu ofiar zostały porzucane twardym narzędziem. Jedną z ofiar jest 7-letnia Stefanja Patlewicz, drugą 8-letnia Japina Baryn. Obie dziewczynki są córkami zamożnych gospodarzy z Kudynowiec.

Pamiętajcie

o tem, że już ostatni czas zapisać sobie „Gazetę Grudziadzką” na następny miesiąc, t. j. czerwiec.

Nieludzki konduktor wyrzucił pasażera z pędzącego pociągu

Mieszkaniec Warszawy, Jan Bancewicz, b. ochotnik i podoficer zawodowy W. P., znalazłszy się po zwolnieniu z wojska w ostatecznej nędzy, wyjechał na Kresy w poszukiwaniu pracy. Zawędrował do Lidy, gdzie wydał ostatnie grosze. Z Lidy musiał wyjechać do Wołkowyska, gdzie miał nadzieję otrzymać upragnione zajęcie. Nie mając jednak pieniędzy, wsiał do pociągu bez biletu.

Gdy pociąg był w pełnym biegu,

konduktor zażądał biletu od Bancewicza, który stał przy drzwiach wagonu. Otrzymałszy odpowiedź pasażera, iż niema biletu, wyrzucił go z pędzącego pociągu, skutkiem czego Bancewicz załmał nogę i uległ ogólnemu potłuczeniu.

Prokurator w Grodnie wszczął dochodzenie przeciwko sprawcy tego nieludzkiego czynu. Będzie to pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego proces tego rodzaju.

Aresztowanie pana młodego i teściowej na weselu

We wsi Wilkulice, pow. Brzeziński kolo Łodzi odbywało się wesele Stefana Ziętary z córką bogatej wdowy, Heleną Bomba. W czasie libacji weselnej, suto zakrapianej alkoholem, zjawili się w izbie funkcjonariusze urzędu akcyz i monopoli i... dokonali aresztowania pana młodego Ziętary i jego teściowej Franciszki Bombowej, konfiskując równocześnie cały zapas wódek, sprowadzonych przez Zię-

tarę na wesele.

Jak się okazało, aresztowanie Ziętary i jego teściowej w tak uroczystej chwili, zostało spowodowane tem, że oboje prowadzili we wsi wspólnie potajemną gorzelnię, o czem dowiedziały się władze. Sprowadzone na uroczystość weselną wódki, były również pochodzenia nielegalnego. Ziętara i Bombowa osadzeni zostali w więzieniu.

Zbrodnia potwornege męża

Na oddział chorób zakaźnych szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono z Ciszka pow. zborowskiego młodą gorączkującą kobietę, jako podejrzaną o tyfus. Historia chorej obfituje w niesamowite szczegóły.

Nazywa się Franciszka Szozda, ma lat 30, jest żoną gospodarza bardzo bogatego rolnika, posiadającego wielomorgowe gospodarstwo, stadninę koni i las. Szozdowie żyli z sobą ostatnio bardzo źle, a przyczyną była bezdzietność, o którą Szozda obwiniał żonę. Przed kilku dniami Szozdowa zapadła ciężko na zdrowiu i silnie gorączkowała. Mąż nie tylko nie okazał nieszcześliwej najmniejszej troskliwości, ale wręcz zdawał się czynić wszystko, aby doczekać się jej rychłej śmierci.

Koroną nieludzkiego postępowania

był niesłychany postępek degenerata. Oto w nocy, gdy Szozdowa leżała w 40 stopniach gorączki, wsadził ją na furę i zawiózł na cmentarz. Tutaj wykopał dół i rozebrałszy żonę do naga, wrzucił ją doń, poczem spokojnie odjechał.

Rano natknął się na Szozdową policjant gminny, Karol Sławicki, który przy pomocy ludzi wydobyl ją z grobu i zawiózł na posterunek policji w Podbereszczach, gdzie spisano o całym zajściu protokół.

Obecnie Szozdowa znajduje się na obserwacji w szpitalu zakaźnych we Lwowie. Przesłuchać jej nie zdołano, albowiem jest nieprzytomna z powodu wysokiej gorączki.

Lotrowskiego potwora - męża aresztowano.

SKLEROZIE - DUSZNICY
SOK CZOSNKU!
APTEKA MAZOWIECKA WARSZAWA
MAZOWIECKA 10

sa nurki morskie i zostały przyniesione przez cyklon.

Ze strat poczynionych zanotować należy spustoszenia w lasach Jarosława Ptockiego, gdzie burza wylamała większą ilość lasów. Dalej w lasach Jechołkowskiego — gdzie zniszczone zostało około 100 ha lasu. We wsi Szczerbino zniszczonych jest 5 stodoł, a w sąsiedniej miejscowości Szczerbinowo 3 stodoły.

Kurs polityczny w powiecie olkuskim

Dnia 13 maja 1934 r. we wsi Ryczówku, gm. Ogrodzieniec, powiatu olkuskiego odbył się kurs polityczny dla działaczy ludowych z powiatu olkuskiego. Na kursie politycznym przemawiali poseł Jan Brodacki, Jan Kański i Tadeusz Woner. Zgromadzeni działacze ludowi z wielkim zainteresowaniem wysłuchali referatów o ustroju państwa, demokracji i dyktaturze, projekcie sanacyjnej konstytucji, partiach politycznych w Polsce, zgromadzeniach ludowych, prasie oraz położeniu gospodarzem chłopów.

W powiecie olkuskim dotychczas organizacja Stronnictwa Ludowego była niestety słaba. Odbyty kurs polityczny niewątpliwie zapoczątkuje pracę organizacyjną na wsiach. Uczestnicy kursu politycznego powzięli jednogłośnie następującą uchwałę: Słuchacze kursu politycznego odbytego dnia 13 maja 1934 roku we wsi Ryczówku serdecznie dziękują posłowi Janowi Brodackiemu za przyjazd do powiatu olkuskiego i wygłoszenie treściwych referatów politycznych oraz wzywają wszystkich chłopów z powiatu olkuskiego do tworzenia kół ludowych. Po zakończeniu kursu zgromadzeni chłopcy z wielkim zainteresowaniem wypytywali się o ruch ludowym w Małopolsce. Z okrzykami „Niech żyje zjednoczone Stronnictwo Ludowe” rozchodzili się chłopcy do swoich wsi.

CENY NASION.

Warszawa, 19. 5. 34. Płacono za 100 kg. w złotych: groch polny z workiem 20—22; groch Wiktorja z work. 32—35; wyka 12,50—13,00; peluszką 12,00—12,56; seradela podwójnie czyszczona 8—9; łubin niebieski 6,25—6,75; łubin żółty 8,00—8,50; rzepak zimowy z workiem bez obr. 46—49; rzepak zimowy z workiem bez obr. 49—51; rzepak letni bez obr. 49—51; siemię lniane basis 90% bez obr. 47—50; konieczyna czerw. surowa bez gr. kan. bez obr. 110—150; konieczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% bez obr. 180—200; konieczyna biała surowa 60—70; konieczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 80—100; ziemniaki jadalne 2,75—3,25; mak niebieski z workiem 37—42.

Odpowiedzi Redakcji

= WP. Zieliński Aleks., Borki k. Krzemieńca. Abonament zapłacony do 1. 8. 34 r.

= WP. Hekert Maks., Kolejki Lesne. Abonament zapłacony do 1. 6. 34.

Kto wygrał w loterię?

8-my dzień.

15.000 zł nr.:	3865	138923.			
10.000 zł nr.:	47357	47839	144640.		
5.000 zł nr.:	14170	30939	48515	52114	
2.000 zł nr.:	2505	3574	22249	31682	
1.000 zł nr.:	45523	50597	66110	81558	105833
1.000 zł nr.:	116076	129184.			
1.000 zł nr.:	9408	17556	18218	20788	
2.000 zł nr.:	21336	22585	22678	27086	32872
2.000 zł nr.:	41754	48980	54806	55751	63887
2.000 zł nr.:	67338	69125	72983	73901	85560
2.000 zł nr.:	97464	100887	111960	115620	118340
2.000 zł nr.:	122770	127270	128159	130674	133807
2.000 zł nr.:	144911	145531	158264	160074	165458.
50.000 zł nr.:	24882.				
10.000 zł nr.:	77240.				
5.000 zł nr.:	11344	57208	92065	100892	
1.000 zł nr.:	137148	160822.			
2.000 zł nr.:	23999	53772	54733	61681	65505
2.000 zł nr.:	87256	94789	106488	107485	111946
2.000 zł nr.:	116813	121883	139237	144822	148315
2.000 zł nr.:	159529	160966.			
1.000 zł nr.:	13800	15684	26927	27193	
1.000 zł nr.:	29750	36849	42872	50631	51619
1.000 zł nr.:	54523	62262	72364	81861	86683
1.000 zł nr.:	96917	100950	104965	107710	110229
1.000 zł nr.:	137298	145819	148871	151187	155180

9-ty dzień.

10.000 zł nr.:	60668	74736	95880	108157	
10.000 zł nr.:	136490.				
5.000 zł nr.:	37051	52248	77188	84872	
10.000 zł nr.:	103364	157477.			
2.000 zł nr.:	9946	16008	18145	20845	
2.000 zł nr.:	25759	39497	40046	47439	56213
2.000 zł nr.:	58869	59967	60921	75030	88681
2.000 zł nr.:	98445	99181	111010	114266	125074
2.000 zł nr.:	140462	153585.			
1.000 zł nr.:	3792	5686	12624	14684	
1.000 zł nr.:	18789	19894	31724	36384	37794
1.000 zł nr.:	55612	57384	57503	67843	70171
1.000 zł nr.:	72383	84677	86190	93357	94726
1.000 zł nr.:	99102	112581	114091	115412	128408
1.000 zł nr.:	127688	133342	138447	141959	144524
1.000 zł nr.:	145303	147561	148443	149831	153419
1.000 zł nr.:	160006	169476.			
15.000 zł nr.:	55842.				
10.000 zł nr.:	26196	91602	121326	125611	
5.000 zł nr.:	97703	100364.			
2.000 zł nr.:	980	1190	18465	34155	
2.000 zł nr.:	35605	50519	51496	73159	72256
2.000 zł nr.:	84626	86127	92929	93634	111396
2.000 zł nr.:	127555	142675.			
1.000 zł nr.:	12840	15747	44158	43385	
1.000 zł nr.:	57454	58266	58908	63261	76406
1.000 zł nr.:	88646	88899	98709	104564	102183
1.000 zł nr.:	104869	105218	105596	106937	118978
1.000 zł nr.:	120441	131055	132960	133592	134488
1.000 zł nr.:	145213	150316	151961.		

Listy od naszych przyjaciół.

SMUTNY LECZ PRAWDZIWY STAN WSI POLSKIEJ.

Kochani czytelnicy „Gazety Grudziądzkiej”! Jako rolnikowi, pisanie tego listu przychodzi mi dość ciężko, ale patrząc na nędzę i biedę wsi, nie mogę się powstrzymać od tego, by nie podzielić się z Wami z tem co nas boli i gnębi. Wspólnie chcę więc z Wami radzić nad niedolą naszą.

Od samego zarania niepodległości głośzono nam nową teorię polsko-ludową; a między innemi: — Wieś polską należy wydobyć z bagna ciemnoty i nędzy. Należy ją postawić na poziomie kultury, jakiej wymaga cywilizacja zachodnio - europejska. Dla chłopów: ziemię, szkoły, domy ludowe, spółdzielczość, sprawiedliwość, wolność itp. Słowem, że obiecywano wszystko co człowieka czyni szczęśliwym.

Myśmy ze swej strony parci duchem patriotyzmu i poświęcenia, rzucili się w wir walki z naszymi wrogami, o czem najlepiej świadczy „Cud nad Wisłą”, który wykazał całemu światu, że umiemy cenić wolność i za nią u-

mierać. Gdyśmy obronili kraj przed zagładą nieprzyjacielską, stanęliśmy na swych zagonach i niebacząc na trudy i niewygody, z zakasaniem rękami chwyciliśmy się pracy, by doczekać się lepszych czasów.

I czego się doczekaliśmy? — Długów po uszy, łachmanów, zniszczonych budynków, połamanych plotów i sekwestratorów. — Znikła radość życia, znikły obietniki, a ich miejsce zajęła rozpacz, trwoga i zgroza, gdy patrzymy na nasze życie. Nie będę w tem miejscu przytaczał przykładów, ani powoływał się na ceny: cukru, zapalek, czy też świń lub zboża, bo Wy je wszyscy znacie. Tylko powiem Wam, kochani Bracia tyje, że jeżeli ze strony władz kompetentnych, już nie droga ulg czy względów, lecz drogą bezwzględnej i radykalnego umorzenia wszystkich długów w stosunku

do obecnych cen zboża, skreślenia za- ległych podatków i rent osadniczych, oraz obniżenia bieżących podatków i świadczeń socjalno - społecznych nie będzie, jeżeli nie ureguluje się stosunków rolniczych w przystosowaniu do całości życia gospodarczego kraju, to już nam nie pomoże. Zginie, drobni rolnicy!

Dlatego kochani Bracia i Czytelnicy „Grudziądzkiej”, nie wolno nam dalej rozpacząć i czekać aż sama prawa nadejdzie. Lecz organizujemy się pod sztandarem Stron Ludowych, aby wzamian za poniesione ofiary wywalczyć potrzebne i słuszne prawa do życia. Pamiętajcie o tem, że czego nie może dokonać jednostka, tego dokona organizacja. Organizacja to wielka siła.

Władysław Deja
rolnik z Wolie, pow. Szubin.

Zbiory nie wypadną zbyt pomyślnie

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Gł. Urzędu Stat., stan zasiewów w Polsce w ostatnich miesiącach przedstawiał się następująco:

W porównaniu z szacunkiem marcowym stan zasiewów pszenicy i koniuczyny w kwietniu br. poprawił się, natomiast żyta, jęczmienia i rzepaku pozostał bez zmiany.

Druga połowa marca sprzyjała wegetacji roślinnej, dzięki dostatecznej ilości ciepła oraz osłonecznienia. Początek kwietnia cechował znaczny spadek temperatury, kwietniowe noce przymrozki oraz ostre wiatry wyrządziły dość znaczne szkody w ozimnach i koniuczynie. Z ozimin najbardziej ucierpiały żyta wcześniej siane w

woj. południowych. W województwach tych oraz częściowo w woj. wolińskim i kieleckim były liczne wypadki wyprzenia żyta. Dotyczy to zwłaszcza woj. stanisławowskiego i tarnopolskiego, których znaczną część powierzchni zasianej żytem przeorano. Stan wilgoci w roli był dostateczny w kwietniu z wyjątkiem woj. poznańskiego, gdzie stwierdzono brak wilgoci.

Ostatnie upały pierwszej połowy maja pogorszyły zapewne jeszcze bardziej ogólny stan zasiewów w Polsce. Opady, jakie przed paru dniami zaobserwowano, były ratunkiem przycho- dzącym nieomal w ostatniej godzinie skonania.

Czy masz te infekcje nóg?



Pierwsze symptomy zwykle objawiają się czerwonością i wrażliwością pomiędzy palcami. Skóra nóg bywa wówczas wilgotna, popękana lub luszcząca się z bolesną świączącą wysypką, czy też biała i zgrubiała o nieprzyjemnym zapachu. Zbadaj swe nogi dziś wieczór jeszcze. O ile zauważysz jakibądź z powyższych objawów, działaj natychmiast. Należy do wody dodać Saltrat Rodell, który wydziela ten i nadaje wodzie wygląd mleka. Gdy się zanurza nogi w tej mlecznej kąpieli z Saltrat, ten przenika do porów i szybko niszczy drobne pasożyty, powodując tę niebezpieczną infekcję. Zmęczone, palące nogi są ukojone przez tę zdumiewającą kapiel z Saltrat; odciski i stwardnienia miękna do tego stopnia, że można je odjąć w całości wraz z korzeniami. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9.

UWAGZE P.P. ROLNIKÓW!

KUPUJEMY

stałe za gotówkę w ładunkach wagonowych, wagi (6500 - 7000 kg.)

SŁOMĘ LNIAŃĄ

omłóconą

gatunków wysokich po cenach korzystnych.

Oferty i próbki prosimy kierować pod adresem:

Towarz. Zakładów Żyrardowskich Sp. Akc.
Biuro Zakupu Lnu w Żyrardowie.

KATOL ZABIJA OWADY JAPŃSKI ROBOCTWO

Nabożeństwo Majowe i Różańcowe

z dodatkiem

Pieśni o Najśw. Pannie Marii

Cena wraz z przesyłką 45 groszy.

Przesyłkę skuteczniemy za poprzednim nadesłaniem należności. — Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200 420.

Zamówienia przesyłać należy:
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu - Pomorze.

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 24. 5.: 7,00 Audycja poranna; 12,05 Melodje operetkowe - płyty; 12,35 Poranek szkolny z Filh Warsz.; 15,20 Film i rewia - płyty; 16,20 Przegląd czasopism kobiecych; 16,35 Recital fortepianowy; 17,10 Recital śpiewaczy; 17,30 Odczyt pt. „Przemiany społeczno - polityczne na przełomie XIX i XX w.”; 17,50 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze”; 18,10 Słuchowisko p. t. „Dzwon zatopiony”; 19,15 Wiadomości rolnicze; 19,25 Odczyt aktualny; 19,47 Dziennik Wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 Koncert wieczorny; 21,02 Skrzynka pocztowa technicza; 21,17 Muzyka lekka; 22,00 III Koncert z cyklu „Koncerty Brandenburskie”; 22,20 Muzyka taneczna; 22,40 Odczyt w jez. ang.

Piątek, 25. 5.: 7,00 Audycja poranna; 12,05 Muzyka popularna z płyt; 15,20 Godzina muzyki lekkiej; 16,20 Przegląd Wydawnictw; 16,35 „Ignacy Friedman gra” - płyty; 17,10 Pieśni; 17,30 Odczyt pt. „Ruch kolonialny w końcu XIX i na początku XX wieku”; 17,50 Odczyt pt. „Szkolnictwo handlowe a życie gospodarcze”; 18,10 Przemówienie o „Funduszu Obrony Morskiej”; 18,15 Muzyka; 19,15 „Wiadomości rolnicze”; 19,25 Feljton aktualny; 19,47 Dziennik Wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 Pogadanka muzyczna; 20,15 Koncert symfoniczny; 21,00 Felj. liter. pt. „Estetyka najmłodszych”; 22,40 Muzyka taneczna.

PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM

nie wystarczy protest słowny trzeba czynu. Tym czynem to wstąpienie w szeregi L.O.P.P.

PROSZEK z **KOGUTKIEM** (MIGRENE - NEURALGII) STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM **BOLU GŁOWY** MIGRENE NEURALGII **BÓLU ZĘBOW** GRYPIE PRZEZIEBIENIU BÓLACH: ARTRETYCZNYCH STAWOWYCH KOŚNYCH I T.P. PROSZEK I TE WYRABIAMY W POSTACI **TABLETEK** ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z **KOGUTKIEM**

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR SPORZĄDZANIA KOMPOTÓW I SOKÓW przez **ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ** **CENA Z PRZESYŁKĄ ŻŁ. 4,30.**

Przesyłkę skuteczniemy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, nr. 200 420. Zamówienia przesyłać należy: Zakł. Graficzne i Wydawnicze **WIKTORA KULERSKIEGO** w Grudziądzu - Pomorze.